

# Wojska ukraińskie użyły broni chemicznej?

2 lipca 2014

Przedstawiciele proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej poinformowali w sobotę o uwolnieniu czterech obserwatorów OBWE. Jak powiedział rzecznik DRL, jadą oni teraz do Doniecka. Wczoraj premier DRL Aleksander Borodaj powiedział, że zatrzymani obserwatorzy zostaną uwolnieni w najbliższym czasie. Pod koniec maja na wschodzie Ukrainy zaginęły dwie grupy obserwatorów OBWE, łącznie 8 osób. Cztery osoby uwolniono w nocy z czwartku na piątek.

W pobliżu Artiomowska w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy nieznani sprawcy ostrzelali autobus, którym wywożono uchodźców z północy regionu. Dwie osoby zginęły, o czym poinformowano w sztabie samoobrony DRL. „Kierowca autobusu zginął na miejscu. Jeden z pasażerów został poważnie ranny. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł” – powiedział rzecznik samoobrony. W sobotę rano Gwardia Narodowa Ukrainy próbowała szturmować punkt kontrolny na granicy proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej z Rosją, który kontroluje samoobrona. Atak udało się odeprzeć – poinformowało biuro prasowe ŁRL.

MSZ Rosji zdecydowanie potępiło ostrzelanie przez ukraińskich żołnierzy rosyjskiego przejścia granicznego „Gukowo” w obwodzie rostowskim. „Poważnie zostało uszkodzone pomieszczenia urzędu celnego. Szczególne zaniepokojenie budzi fakt, że przebywają tam uchodźcy z Ukrainy. Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt nie ucierpiał. Pociski spadły również na położoną w pobliżu miejscowość na terytorium Federacji Rosyjskiej” – podkreślił resort. MSZ Rosji określiło ostrzał jako prowokację, która narusza „podstawowe zasady prawa międzynarodowego”.

Nieznani sprawcy wysadzili most kolejowy w obwodzie charkowskim na wschodzie Ukrainy – poinformowały lokalne media. Zgodnie ze słowami dziennikarzy, kolejarzom udało się zapobiec wykolejeniu się pociągu relacji Adler-Kijów. Uszkodzone zostały filary i tory. W znajdujących się po sąsiedzku domach fala uderzeniowa powybiła szyby w oknach. Udało się już przywrócić ruch pociągów. Policja uważa, że był to atak terrorystyczny. 24 czerwca wysadzono most w obwodzie zaporoskim. Był to drugi wybuch w ciągu doby w systemie kolei na południowym wschodzie Ukrainy.

Jeden z członków samoobrony w wywiadzie dla rosyjskich dziennikarzy powiedział, że głównym problemem dla Kramatorska (wschód Ukrainy) nie są bombardowania a głód. „Ludzie mieli nadzieję, że otrzymają emerytury i wynagrodzenia, i pozostali w mieście. Teraz nie mają już niczego. Organizowana jest ewakuacja, ale ludzie boją się wyjeżdżać bez pieniędzy” – powiedział. Według samoobrony w mieście brakuje pomocy humanitarnej. Ukraińska armia zamknęła wszystkie korytarze kilka dni temu. Poinformowano, że w Słowiańsku sytuacja jest jeszcze gorsza. 20 maja szef MSW Ukrainy Arsen Awakow powiedział, że władze wstrzymują w Kramatorsku i Słowiańsku wypłaty emerytur i wynagrodzeń.

12 ciężarówek MSN Rosji wyruszyło w niedzielę rano do Rostowa nad Donem (południe Rosji) z ponad 90 tonami pomocy humanitarnej (żywność, środki higieny osobistej) dla obywateli Ukrainy – poinformował rzecznik MSN Rosji. Pomoc humanitarna zostanie dostarczona do granicy rosyjsko-ukraińskiej i przekazana mieszkańcom sąsiedniego kraju. MSZ Ukrainy w sobotę oświadczyło o braku możliwości przyjęcia z Rosji pomocy humanitarnej dla wschodnich regionów kraju. W nocy ukraińskiego resortu jako przyczynę podano „brak określonego adresata”.

Uczestnicy wiecu przed budynkiem administracji prezydenta Ukrainy w Kijowie domagali się zerwania rozejmu i wprowadzenia stanu wyjątkowego – poinformowały ukraińskie media.

Dziennikarze twierdzą, że w wiecu uczestniczyło około 1000 osób, wśród których są ochotnicy w prokijowskich batalionów „Donbas” i „Azow”, a także zwykli ludzie. Podstawowe żądania ochotników z batalionu „Donbas” dotyczą zerwania rozejmu na wschodzie Ukrainy, wprowadzenia stanu wojennego i dostarczenia żołnierzom odpowiedniej ilości broni.

Igor Striełkow, dowódca samoobrony w Słowiańsku na wschodzie Ukrainy, powiedział rosyjskim dziennikarzom, że Kijów zamierza „utylizować” członków radykalnej nacjonalistycznej organizacji „Prawy Sektor”, jeśli w pobliżu miasta zostaną wznowione działania zbrojne. Zgodnie ze słowami Striełkowa, dotyczy to również członków samoobrony Majdanu. Dowódca uważa, że prawdopodobnie ukraińskie władze zdecydowały, iż radykałowie mogą zaszkodzić planom uregulowania kryzysu i sprowokować nowe walki.

Ekonomiczna część umowy stowarzyszeniowej między Unią Europejską a Ukrainą nie wejdzie w życie od razu po podpisaniu (27 czerwca na szczycie UE), ale dopiero po negocjacjach z udziałem Rosji – powiedziała w piątek dziennikarzom kanclerz Niemiec Angela Merkel. Zgodnie z jej słowami opóźnienie wejścia w życie ekonomicznej części umowy związane jest z potrzebą „znalezienia rozwiązań, dzięki którym obawy Rosji zostaną rozwiane”. Rosyjskie władze wielokrotnie oświadczały, że w przypadku przyłączenia Ukrainy do strefy wolnego handlu z UE Rosja będzie bronić swojego rynku wewnętrznego przed bezcłowym przepływem europejskich towarów przez Ukrainę.

USA popychają ukraińskie władze do konfrontacji – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow, odpowiadając na pytanie rosyjskich dziennikarzy o szanse na przywrócenie pokoju na Ukrainie. Zdaniem szef MSZ Rosji, jeśli zależałoby to od Rosji i większości jej europejskich partnerów, to szanse na przywrócenie pokoju na Ukrainie byłyby wysokie. Ponadto Ławrow powiedział, że Moskwa nadal chce konsultacji z Ukrainą, Mołdawią i Gruzją w sprawie adaptacji polityki gospodarczej w kontekście podpisania przez te kraje umowy stowarzyszeniowej z

Unią Europejską.

Wicepremier proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Andriej Purgin powiedział, że DRL powinna jak najszybciej rozwijać stosunki z Unią Celną. Proces należy przyspieszyć, biorąc pod uwagę stowarzyszenie Ukrainy z Unią Europejską. „Powinniśmy pilnie zająć się kwestią wyjścia spod wpływów ukraińskiego ustawodawstwa, ponieważ nasz przemysł jest najbardziej narażony na utratę rynków Unii Celnej” – powiedział Purgin. Podobnie swoją przyszłość widzą władze Ługańskiej Republiki Ludowej. Zamierzają one stworzyć wraz z Rosją unię. Do końca 2015 roku ŁRL chce przyłączyć się do Unii Celnej i Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej.

Przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin, który stoi na czele rosyjskiej delegacji na kolejnej sesji Stałego Komitetu OBWE w Baku w Azerbejdżanie, powiedział, że część zachodnich partnerów ukrywa prawdę o realnych wydarzeniach na Ukrainie i „ujawnią się”, jeśli będą sprzeciwiać się utworzeniu grupy kontaktowej ds. Ukrainy w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE. „To bardzo nieprzyjemne, że niektórzy nasi partnerzy ukrywają prawdę o tym, co się w rzeczywistości dzieje na Ukrainie. 28 czerwca pojawiła się wspaniała możliwość, aby powiedzieć prawdę” – powiedział Naryszkin na spotkaniu z przewodniczącym ZP OBWE Ranko Krivokapiciem.

Rozwiązanie kryzysu na wschodzie Ukrainy środkami militarnymi nie jest możliwe – powiedział prezydent Petro Poroszenko. W Brukseli udzielił on wywiadu dla pięciu poważnych zachodnich gazet, w którym wyjaśnił swoją strategię nakierowaną na stabilizację sytuacji we wschodnich regionach Ukrainy. „Nigdy nie przywrócimy tych regionów środkami militarnymi. Powinniśmy podbić ich serca i umysły” – powiedział Poroszenko. Tymczasem członkowie ochotniczego batalionu „Donbas”, którzy opowiadają się po stronie ukraińskich władz, opublikowali na Facebooku oświadczenie z żądaniem zerwania rozejmu i wprowadzenia stanu wojennego na wschodzie kraju.

Decyzja Rady Najwyższej o pozbawieniu języka rosyjskiego statusu języka regionalnego było błędem – powiedział w Brukseli ukraiński prezydent Petro Poroszenko. „Nie mamy absolutnie żadnych zastrzeżeń co do wykorzystywania języka rosyjskiego jako języka urzędowego. Mam nadzieję, że nigdy więcej w historii Ukrainy kwestie języka lub kultury nie będą zagrażać jedności narodowej” – powiedział Poroszenko. W lutym 2014 roku deputowani do Rady Najwyższej znieśli prawo, które nadawało językowi rosyjskiemu status języka regionalnego. Co najmniej 10% ludności Ukrainy uważa rosyjski za swój język ojczysty – w 13 z 27 obwodach.

Dziennikarze telewizji MIR 24, REN TV i LifeNews znaleźli się pod ostrzałem razem z poległym kamerzystą Pierwszego Kanału na Ukrainie. W nocy z niedzieli na poniedziałek został śmiertelnie ranny kamerzysta Pierwszego Kanału, Anatolij Klan. Dziennikarz zginął w wyniku ostrzału sił zbrojnych niedaleko jednostki wojskowej, do której ekipa zdjęciowa przybyła w celu wykonania reportażu. Na stronie Pierwszego Kanału czytamy, że pod ostrzał w Doniecku trafili także reporterzy telewizji MIR 24, LifeNews i REN TV. Nikt z nich nie ucierpiał. Z kolei LifeNews poinformował, że najpierw strzelano do nich z karabinów, a później, kiedy korespondentom udało się ukryć, ukraińscy wojskowi użyli ciężkiej broni, granatników i moździerzy.

MSZ Rosji domaga się od Kijowa przeprowadzenia śledztwa w sprawie śmierci rosyjskiego dziennikarza na wschodzie Ukrainy. „Łączymy się w bólu i składamy kondolencje jego krewnym i bliskim. Śmierć rosyjskiego dziennikarza po raz kolejny przekonująco udowodniła, że resorty siłowe Ukrainy wyraźnie nie chcą deeskalacji konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy i blokują i bez tego kruchy rozejm” – podkreśla rosyjski resort polityki zagranicznej.

Duma Państwowa FR nie wyklucza, że Anatolij Klan został zabity na Ukrainie właśnie ze względu na swój zawód – powiedział przewodniczący niższej izby parlamentu Siergiej

Naryszkin. „Nie jest to niestety pierwsza śmierć i jest to bardzo niepokojący sygnał również dla społeczności światowej. Są poważne podstawy, aby sądzić, iż zginął on za przynależność do zawodu” – oświadczył Naryszkin. Jak powiedział, rosyjscy parlamentarzyści żądają od Kijowa położenia kresu przemocy, przestrzegania rozejmu i przeprowadzenia śledztwa w sprawie śmierci dziennikarzy z Rosji na Ukrainie.

Prokuratura obwodu donieckiego wszczęła śledztwo na podstawie artykułu „umyślne zabójstwo” w sprawie śmierci operatora telewizji Pierwyj Kanał, Anatolija Klana, który zginął 29 czerwca na Ukrainie – donosi służba prasowa ukraińskiej Prokuratury Generalnej. „W celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie tego przestępstwa wyznaczona została grupa kierowników proceduralnych” – poinformowano w komunikacie. Ponadto milicjanci przygotowali plan priorytetowych działań i wypracowują główne wersje zdarzenia. Przebieg śledztwa osobiście kontroluje prokurator Donbasu. Wcześniej dochodzenie w sprawie zabójstwa rosyjskiego operatora podczas ostrzału w Doniecku wszczął Komitet Śledczy Rosji.

Ciało kamerzysty Pierwszego Kanału Anatolija Klana, który zginął w Doniecku, przewieziono do Moskwy – podaje agencja RIA Novosti. Klan zginął w nocy z niedzieli na poniedziałek, kiedy razem z kolegami z innych telewizji trafił pod ostrzał niedaleko Doniecka.

Rosja nie wyklucza złożenia do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) zawiadomienia o możliwych faktach użycia broni chemicznej na wschodzie Ukrainy – powiedział Roman Kołodkin, ambasador Rosji w Hadze, gdzie znajduje się siedziba główna OPCW. „Aby złożyć zawiadomienie potrzebne są uzasadnione podstawy, a nie tylko doniesienia mediów. Jednak jeśli informacje będą się pomnażać, możliwe, że podniesiemy taką kwestię” – powiedział Kołodkin. Jak oświadczył w poniedziałek zastępca dowódcy sił samoobrony proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Igor Striełkow do szpitali w Słowiańsku po ostrzale jego przedmieść

przez ukraińskie siły zbrojne zaczęli zgłaszać się ludzie z objawami zatrucia chlorem.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko jest bardzo zainteresowany przedłużeniem rozejmu, jednak walczące strony, w tym sami kontrolowani przez Kijów żołnierze, nie podporządkowują się mu – powiedział podczas medialnego okrągłego stołu w RIA Novosti dyrektor rosyjskiego Centrum Informacji Politycznej, Aleksiej Muchin. Jego zdaniem na Ukrainie istnieje wiele sił, których nie interesuje pokojowe rozwiązanie konfliktu, w tym wśród oligarchów.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podjął decyzję, aby nie przedłużać zawieszenia broni na wschodzie kraju, o czym poinformował telefonicznie kanclerz RFN Angelę Merkel, sekretarza stanu USA Johna Kerry'ego i prezydenta Francji François Hollande'a.

Dziennikarz rosyjskiej telewizji REN TV Denis Kułaga został ranny podczas ostrzału z Ukrainy. „Nasz korespondent został ranny na terytorium Rosji, w pobliżu przejścia granicznego Izwarino. Obok niego wybuchł pocisk, wystrzelony ze strony Ukrainy” – czytamy na mikroblogu telewizji na Twitterze. „W pobliżu dziennikarza wybuchł pocisk, wystrzelony najprawdopodobniej z haubicy. Denis Kułaga doznał urazu, nic nie słyszy, z uszu płynie mu krew”. TEN TV podkreśla także, że urazu doznał kamerzysta: fala uderzeniowa wyrwała mu z rąk kamerę, sprzęt został uszkodzony. Rosyjscy dziennikarze trafili pod ostrzał podczas kręcenia reportażu o członkach ruchu oporu, szukających bojowników, którzy wykrywają błędy w wymianie ognia.

Ukraińskie siły zbrojne wznowiły aktywną fazę operacji specjalnej na wschodzie kraju i atakują członków ruchu oporu – oświadczył szef parlamentu Ukrainy Aleksander Turczynow. Po zakończeniu ogłoszonego przez Petra Poroszenkę rozejmu ukraińskie siły zbrojne przeprowadziły ataki artyleryjskie na centrum Kramatorska i Słowiańska. Z tego powodu członkowie

ruchu oporu w Ługańsku ewakuują około 80 dzieci z domu dziecka. W wiosce Karłówka pod Donieckiem trwa walka z udziałem czołgów. W Kramatorsku został ostrzelany autobus, cztery osoby zginęły. Wcześniej poinformowano, że znajdująca się na górze Karaczun pod Słowiańskiem wieża telewizyjna spadła na pozycje ukraińskiej armii. Została ona ostrzelana przez siły ruchu oporu.

Gwardia Narodowa Ukrainy zaatakowała ruch oporu w rejonie przejść granicznych Donieck-Izwarino i Krasnopartizansk-Gukowo w obwodzie Ługańskim – poinformował szef Federalnej Służby Celnej Rosji. Zgodnie z jego słowami, obecnie przejścia graniczne są zamknięte. Rosyjscy żołnierze straży granicznej i pracownicy FSC Rosji odsunęli się na bezpieczną odległość. Przed zamknięciem przejść granicznych między Rosją a obwodem Ługańskim rosyjscy celnicy przepuścili na terytorium Rosji wszystkich uchodźców, którzy wówczas tam przebywali. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podjął decyzję w sprawie zakończenia rozejmu między Kijowem a wschodem.

Liczba oficjalnie zarejestrowanych w Rosji uchodźców z Ukrainy przekroczyła 150 tys. osób – poinformował rzecznik praw dziecka przy prezydencie FR Paweł Astachow. W ubiegłą sobotę ombudsman oświadczył, że według danych regionalnych rzeczników, do 44 rosyjskich regionów przybyło 149,9 tys. uchodźców. Około 39 tys. z nich zostało rozmieszczonych w tymczasowych obozowiskach. „Już 48 rosyjskich regionów oficjalnie przyjmuje, rejestruje i rozmieszcza uchodźców” – dodał Astachow.

Rosja ubolewa nad faktem, że Ukraina odmówiła przyjęcia deklaracji o rozmieszczeniu obserwatorów OBWE na wspólnej granicy. Poinformowano o tym w MSZ Rosji. W poniedziałek Władimir Putin zaproponował prezydentowi Ukrainy Petrowi Poroszence rozmieszczenie na punktach pogranicznych „Dołżanskoje”, „Izwarino” i „Krasnopartizansk” ze strony Rosji obserwatorów z OBWE i państwowej służby granicznej Ukrainy. „W



ostatniej chwili strona ukraińska odmówiła opublikowania uzgodnionego dokumentu, oświadczając, że gotowa jest pójść na to dopiero po ustaleniu bezwarunkowego zawieszenia ognia” – poinformowano w MSZ Rosji.

Szef MSW Ukrainy Arsen Awakow wyznaczył granice bazowego korytarza humanitarnego, którym uchodźcy będą mogli opuścić strefę przeprowadzania operacji zbrojnej na południowym wschodzie kraju – donoszą ukraińskie media. Korytarz ma przebiegać w kierunku miast Kramatorsk-Barwinkowe. Szczegółowe trasy i schematy korytarzy humanitarnych szef MSW obiecał podać do wiadomości publicznej 2-3 lipca. Tymczasem co najmniej 6 osób zginęło w wyniku ostrzału centralnych rejonów Kramatorska – informują lokalni dziennikarze. Według ich relacji, w mieście zniszczonych zostało kilka budynków mieszkalnych. Zniszczony przez pociski został również budynek szkoły.

Ukraińskie siły zbrojne ubiegłej nocy prowadziły zmasowany ostrzał artyleryjski Kramatorska w obwodzie donieckim – poinformował przedstawiciel ruchu oporu. Zgodnie z jego słowami, ogień najprawdopodobniej prowadzono z artyleryjskich systemów rakietowych Grad. Danych o zniszczeniach i rannych na razie nie ma. W nocy prawie wszyscy mieszkańcy schodzą do piwnic i schronów, w mieście są znaczne zakłócenia z łącznością. Mieszkańcy Kramatorska aktywnie opuszczają miasto. Wczoraj rano na obrzeżach miasta ustawiały się kolejki do autobusów, które wywożą ich ze strefy działań zbrojnych.

Ukraińskie siły zbrojne mogą zawiesić broń tylko w przypadku, jeśli siły samoobrony przyjmą pokojowy plan prezydenta Petra Poroszenki. W przeciwnym razie operacja specjalna będzie prowadzona do końca – oświadczył pełniący obowiązki ministra obrony Mychajło Kowal w wywiadzie dla ukraińskich dziennikarzy telewizyjnych. Co się tyczy terminów operacji specjalnej, to, jak powiedział szef resortu obronnego, zakończy się ona wtedy, kiedy zakończy się zbrojny opór na wschodzie kraju. „Będziemy robić wszystko, aby stało się to w jak najkrótszym czasie” –

dodał. Kował zaznaczył, że decyzję Poroszenki o wznowieniu ognia na wschodzie kraju uważa za prawidłową i właściwą.

Przewodniczący Rady Najwyższej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) Denis Puszilin po raz kolejny zapowiedział nacjonalizację majątków należących do oligarchów. Ujawnił w jakim kierunku idą prace nad projektem ustawy o nacjonalizacji. „Jest jeden z wariantów, który aktualnie uważamy za najbardziej do przyjęcia dla wszystkich. 51 proc. [akcji – red.] będzie należeć do państwa, tzn. DRL, 20 proc. będzie przypisane do miejsc pracy. Dywidendy z tych udziałów będą mogli otrzymywać wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa. 29 proc. będzie przeznaczone dla innych akcjonariuszy” – powiedział Puszilin podczas konferencji prasowej w Doniecku 29 czerwca. Puszilin dodał, że nacjonalizacji będą podlegać przedsiębiorstwa, których właściciele odmawiają współpracy z DRL i płacenia podatków do republikańskiego budżetu. Jako przykład podał zakłady należące do najbogatszego Ukraińca Rinata Achmetowa. „Te przedsiębiorstwa, które oświadczyły, że DRL jest dla nich nie do przyjęcia to przedsiębiorstwa Rinata Achmetowa. Naturalnie, jeśli nie zaczną ściśle współpracować z DRL, nie będziemy mieli innego wyjścia. Należy pamiętać, że te zakłady były budowane przez wiele pokoleń naszych ludzi” – wyjaśniał. Nie podał jednak przypuszczalnej daty uchwalenia ustawy wywłaszczeniowej. „Pełną nacjonalizację wszystkich przedsiębiorstw należących do oligarchów” Puszilin zapowiedział już 20 maja, jednak w następnych dniach władze DRL podjęły próbę porozumienia z Achmetowem. Premier Aleksandr Borodaj podkreślał, że oligarcha ten, w przeciwieństwie do np. Ihora Kołomojskiego, nie zaangażował się bezpośrednio w walkę z powstaniem w Donbasie. Negocjacje zakończyły się jednak fiaskiem. Gdy Achmetow w ostrym tonie opowiedział się za zdławieniem powstania w Donbasie, 25 maja wojska republikańskie zajęły doniecką rezydencję oligarchy. Rosyjski lewicowy socjolog Borys Kagarlicki uważa jednak, że władze donieckiej republiki nie są konsekwentne w dążeniu do wywłaszczenia oligarchów. – Jest całkowicie oczywiste, że w

kierownictwie DRL nie tylko nie ma jedności, ale nie ma też linii przewodniej, strategii ekonomicznej, na bazie której można by przyjmować kolejne, efektywne decyzje. Na dziś linia polityczna chwieje się pod wpływem zewnętrznych okoliczności, oddając układ się wewnątrz i wokół republiki. Jednak kolejne oświadczenie o nacjonalizacji własności oligarchów trzeba powitać mimo wszystko z zadowoleniem – komentował na łamach portalu rabkor.ru.

Według Kijowa i przedstawicieli amerykańskiego Departamentu Stanu, kwestia uchodźców z Ukrainy nie istnieje. To podejście nie zmienia jednak faktu, że ich fala wciąż napływa do Rosji. Ukraińskie media rozpowszechniają informacje, że obywatele Ukrainy, którzy dotarli do Federacji Rosyjskiej, rzekomo spotykają się ze złym traktowaniem, zaś rząd rosyjski zamierza odsyłać ich do Magadanu (miasto na północy Rosji, kojarzące się z GUŁAG-iem). W rzeczywistości, obecny poziom życia pozostaje tam wyższy od ukraińskiego. Według prasy rosyjskiej, w Obwodzie Magadańskim znajduje się już 4 tys. ukraińskich uchodźców.

Powiększa się także liczba uchodźców w innych obwodach Rosji, zwłaszcza przy granicy z Ukrainą (Woroneż, Rostów, Kursk). W obwodach Rostowskim i Kraju Stawropolskim miejscowe władze wprowadziły stan nadzwyczajny w związku z falą ukraińskich uciekinierów. Moskwa już rozpatruje możliwość ewakuacji części wygnańców do innych rejonów Federacji – do obwodów Wołgogradzkiego, Lipieckiego, Kałmucji i Kraju Krasnodarskiego. Pewna część uchodźców, która trafiła wpierw do obwodów Rostowskiego i Woroneskiego itp. samodzielnie jedzie w głąb Rosji (Ałtaj, Chakasja, Kamczatka), otrzymując informacje od urzędników i obywateli rosyjskich o warunkach życia i pracy oraz zasadach otrzymania pomocy materialnej ze strony miejscowych władz. W Adygeji znajduje się już prawie 200 uchodźców z Ukrainy, 300 – w Chakasji, 400 – w Kraju Nadmorskim. Telewizja rosyjska na żywo transmituje obrady Federalnej Służby Migracyjnej w kwestii zabezpieczenia

ekonomicznego i medycznego tak dużej liczby Ukraińców.

Warto także zauważyć, że nie wszyscy uchodźcy uciekają przed wojną. Pośród uciekinierów dominują mieszkańcy Donbasu. Należy też zwrócić uwagę, że wygnańcy pochodzą z ukraińskich obwodów Połtawskiego, Kijowskiego, Kirowogradzkiego i innych. Część tych, którzy zdecydowała się na ucieczkę z powodu, jak mówią, prześladowań Służby Bezpieczeństwa Ukrainy z uwagi na ich „antymajdanowskie” poglądy (są to przede wszystkim dziennikarze, działacze społeczni itp.). Kolejna grupa, to ludzie, których nikt nie prześladował, jednak nie widzą oni perspektyw ekonomicznych na Ukrainie dla siebie i swoich najbliższych. Sporo tych ostatnich pochodzi z Donbasu. Zgodnie z ich relacjami, donieckie kopalnie już za czasów Wiktora Janukowycza były pozbawione rentowności. Po wojnie stan ten nie ulegnie poprawie, jak i cała gospodarka regionu. Dla tego szukają lepszego życia w Rosji. Na pytanie: dlaczego nie walczyli w szeregach rebeliantów przeciw armii ukraińskiej, odpowiadają, że nie wystarcza wszystkim broni, a także nie chcieli czekać, aby kolejna bomba spadła na głowy ich rodzin. Największym problemem, z którym musi uporać się Donbas, w wypadku powodzenia negocjacji pokojowych z Kijowem, będzie rozwiązanie problemów socjalno-ekonomicznych, w tym ogromnej biedy. Ani Doniecka Republika Ludowa, ani Ługańska nie posiadają środków na reanimację zrujnowanej gospodarki. Ten problem potrzebuje rzetelnego podejścia i władze rebelianckie doskonale zdają sobie z tego sprawę.

Tymczasem coraz głośniej słyhać o udziale w walkach na Donbasie, po stronie ukraińskiej, ochotników rosyjskich z tzw. Misanthropic Division. To radykalna organizacja prawicowa, cechująca się rasistowskimi poglądami, zbliżona do subkultury skinheadów, która podziela ideologię Prawego Sektora ze względu na zachowanie „etnicznej czystości” Słowian. Jej członkowie potępiają małżeństwa z przedstawicielami innej rasy, uważają prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina za wroga Rosji i wspierają Kijów w wojnie z rebeliantami

Donbasu. Powtarzają, że doświadczenie wojskowe przyda im w Rosji w walce z Kremlem.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-30), Jacek C. Kamiński (31), W. Gulewicz (32-35)

Źródło: [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [Geopolityka.org](#)

Kompilacja 33 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”